

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,

sobota

13 marca

1948 r.

Rok IV

Nr 72

(978)



OSTATNI HOŁD

— 500 tysięcy ludzi przedefilowało przed trumną ś. p. min. Jana Masaryka

Zaszczytna służba

Zimowa sesja skończona. Parlament ma ferie. Punkt ciężkości pracy państwowej i uwaga opinii publicznej przenosi się na czynniki wykonawcze, na prace rządu, który będzie realizował ustawy i wytyczne, uchwalone przez Sejm.

Taką ustawą, która wymaga szybkiej, niemal natychmiastowej realizacji, jest ustawa, uchwalona 24 lutego br., nakładająca na państwo obowiązek zapewnienia młodzieży przysposobienia zawodowego, wojskowego i w zakresie wychowania fizycznego, na młodzież zaś — obojętnej służby Krajowej w ramach P. O. M. S. P. — Powszechnej Organizacji Młodzieży „Służba Polsce”.

Służba Polsce — hasło, które każda młoda Polka i każdy młody Polak nosi w sercu od zarania swego życia i w którego atmosferze rozwija się i dojrzewa. Służyć Polsce — najwyższy nakaz patriotyzmu i ambicja każdego Polaka. Samo hasło, sama chęć jednak nie wystarcza. Trzeba wiedzieć, jak działać, odczuć, aby włożony wysiłek rzeczywiście przyczynił się do rozwoju Ojczyzny i skierowany został dla dobra narodu.

Wskazywać drogę, organizować wysiłek, ogniskować go, koncentrować w najwyższym dla gospodarki narodowej kierunku ma właśnie organizacja „Służba Polsce”.

Roboty, w której młodzież może wziąć skuteczny udział w Polsce nie braknie. Znajdujemy się przecież w pełni wykonywania planu trzyletniego. Przewiduje on ogromną rozbudowę zakładów przemysłowych, komunikacji, górnictwa, rzemiosła. Tysiące budynków na Ziemiach Odzyskanych, czeka na odbudowę. Dziesiątki tysięcy gospodarstw, powstałych z reformy rolnej czeka jeszcze na budynki. Rzeki są nieuregulowane; pustkowia nieużyteczne czekają na zalesienie. We wszystkich tych pracach młodzież może i powinna wziąć udział.

W szeregach P. O. M. S. P. już w roku bież. znajdzie się dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt w wieku 16 do 21 lat, by wziąć udział w odbudowie Kraju, a jednocześnie zdobywać wiedzę zawodową i ogólną, rozwijać swą sprawność fizyczną, odbyć przysposobienie wojskowe, poświęcić parę miesięcy pracy w roku na rzecz ogółu.

Projekt „Służby Polsce” nie powstał znikąd, nie zjawił się w Sejmie jak „deus ex machina”. Zrodził się z doświadczeń paru poprzednich lat, które wykazały, że wiele może dać narodowi celowa zorganizowana praca młodzieży, i — odwrotnie — jak wiele zyskuje na tym sama młodzież.

W Kielecczyźnie już dawno istnieją hufce budowlane „Świt”, zorganizowane dla pomocy przy odbudowie zniszczonych terenów „przyczółkowych”. W Warszawie piękna pracę wykonała młodzież, zorganizowana w O. B. O. W. — Ochotniczych Batalionach Odbudowy Warszawy. Jej dziełem jest przebiecie przedłużenia głównej arterii stolicy — ul. Marszałkowskiej — przez rurowisko dawnego ghetta. Na wsłuchano dotychczas P. R. W. — Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe, które obok przysposobienia wojskowego, postawiło sobie za cel wyszkolenie fachowo młodych rolników.

Ustawa o „Służbie Polsce” systematycznie te wszystkie pomysły i rozszerza. Obejmuje całą młodzież obowiązkowo służby dla Kraju i całej młodzieży daje możliwość korzystania z dobrodziejstwa opieki państwa.

Ustawy nie można oceniać jako obowiązku nałożonego na młodzież przez starsze pokolenia. A to dla-

PRAGA, 12.3 (PAP). — Od wczesnych godzin porannych przed pałacem Czernina gromadziły się tłumy mieszkańców stolicy, celem oddania ostatniego hołdu śmiertelnym szczątkom Jana Masaryka.

O godz. 9 otworzono podwoje do Sali Kolumnowej pałacu, gdzie na środku na podwyższeniu spoczywała trumna. Twarz Zmarłego miała zwykły wyraz. Przy trumnie pełnili rolę urzędnicy wszystkich stopni ministerstwa spraw zagranicznych.

Jako pierwsi do Sali Kolumnowej weszli przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, David i jego zastępca Hodinova-Spurna. Wkrótce po tym przybył prezydent miasta dr Vaček i arcybiskup Pragi — dr Beran.

Tłumy rekrutowały się z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Przed katafalkiem przesuwały się w dużych grupach robotnicy, urzędnicy, kolejarze, żołnierze oraz w znacznej ilości młodzież szkolna.

PRAGA, 12.3 (PAP). Ponad 500 tysięcy osób złożyło w pałacu Czernina hołd Janowi Masarykowi.

Od rana do późnych godzin popołudniowych grupy młodzieży szkolnej, robotników, żołnierzy, weteranów, obu wojen światowych defilowały przed katafalkiem Zmarłego ministra spraw zagranicznych, składając mu ostatni hołd. Cała prasa czechosłowacka zamieszcza liczne artykuły, omawiające działalność Jana Masaryka i przypominające jego wielkie zasługi dla narodu i państwa czechosłowackiego.

W sobotę o godz. 14 rozpoczną się w Panteonie muzeum narodowego oficjalne uroczystości żałobne w obec-

ności Prezydenta Republiki dr Edvarda Benesza. Przemówienie wygłosi premier Klement Gottwald.

Następnie trumna spocznie na lawecie armatniej. Uformuje się olbrzymi pochód delegacji ministerstw, przedsiębiorstw, organizacji społecznych i partii politycznych.

Kina angielskie w jarzmie Hollywood

— Kapitulacja W. Brytanii przed producentami szmiry

LONDYN, 12. 3. (API). — Pomimo katastrofalnej sytuacji gospodarczej Anglii i wzrastającego z tygodnia na tydzień deficytu w bilansie płatniczym, brytyjskie ministerstwo handlu zniżyło 75% podatek od filmów amerykańskich wyświetlanych na ekranach W. Brytanii.

Gdy podatek ten przed 3 miesiącami został ustanowiony, cała prasa szeroko komentowała ten fakt. Mówiono: „Iż ustanowienie podatku na filmy amerykańskie uważać należy za krok zmierzający do obrony rodzinnego przemysłu filmowego, oraz do zahamowania odpływu dolarów z W. Brytanii”.

Nowe zarządzanie, znoszące podatek filmowy, było wynikiem dyskusji między rządem brytyjskim a delegacją „Motion Picture Export Association of America” (MOPEXAS), na czele której stał Eric Johnson. W myśl uzyskanego porozumienia, amerykańscy filmowcy będą mogli wywozić corocznie 17 milionów dolarów za obrazy, wyświetlane w Anglii.

LONDYN, 12. 3. (API). — Zagadnienia brytyjskiej polityki zagranicznej ustąpiły dziś „pierwszym stronom” dzienników brytyjskich wobec zagadnienia gospodarki wewnętrznej. Wiadomość o zniesieniu cła na filmy amerykańskie spotyka się z b. niechętnym przyjęciem.

Popularny „Daily Express” głosi wielkimi czcionkami, że porozumienie zawarte między rządem brytyjskim i filmowcami amerykańskimi jest po prostu „wielkim skandalem”. „Rząd — pisze dziennik — marnuje dolary na zakup filmów w chwili, kiedy brak mu waluty na sprowadzenie z Ameryki artykułów pierwszej potrzeby.”

Tak się szykuje prowokacje,

aby znaleźć powód do interwencji — USA cierpliwie czeka na „incydent” w Grecji

WASZYNGTON, 12.3 (API). Agencja „Overseas News Agency” przynosi charakterystyczną wiadomość, która rzuca jaskrawe światło na metody, stosowane przez USA w Grecji:

„Chociaż program pomocy dla Grecji, uchwalony przez Kongres, nie upoważnia rządu do posługiwania się wojskiem na terenie Grecji; z wyjątkiem wypadków, kiedy chodzi o funkcje doradcze, wśród ekspertów panuje obecnie przekonanie, że bezpośredni udział wojsk Stanów Zjednoczonych w wojnie greckiej jest nieunikniony.

Działacze waszyngtońscy „oczekują, że partyzanci greccy spowodują prędzej czy później incydent, który może wywołać wzbурzenie opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych”.

Twierdzi się, że „incydent” tego rodzaju może wynikać na przykład w wypadku wzięcia do niewoli jednego z amerykańskich doradców wojskowych, którzy znajdują się przy jednostkach armii greckiej”. „Przy-

puszcza się”, że schwytni przez partyzantów Amerykanie „będą traktowani brutalnie i bezwzględnie”.

Wyżsi oficerowie Departamentu Armii wyrażają mianowicie „obawy” że greckie wojska rządowe, które w sposób czasami wprost barbarzyński rozprawiają się ze schwytanymi partyzantami, spowodują do podobnej reakcji partyzantów.

Ścisła współpraca wojskowych amerykańskich z armią rządu greckiego może przyczynić się do tego, że partyzanci będą uważali oficerów amerykańskich za osobiste odpowiadających za przesładowanie jeńców przez rząd ateński.

Obecnie w Waszyngtonie rozważa na jest kwestia, kiedy należy zwrócić się do kongresu w sprawie zalegalizowania jawnego udziału amerykańskich sił zbrojnych w konflikcie greckim”.

PARYŻ, 12. 3. (PAP) — Agencja EAM-Press donosi z Aten, że tamtejszy rząd powziął niesłychaną decyzję, przypominającą swoim barbarzyństwem metody hitlerowskie. Wszyscy żołnierze greckiej armii demokratycznej, wzięci do niewoli mają być natychmiast rozstrzelani. Wyraża się poważne obawy, że tego rodzaju nieludzkie zarządzenie będzie rozszerzone również na rannych żołnierzy.

Anonimy z obelgami i pogrózkami

obrzydżyli ś. p. Masarykowi życie Ostatnia rozmowa z min. Kopeckym

PRAGA 12. 3. (PAP). — Na łamach dziennika „Rude Pravo” min. Kopecky opisuje swe ostatnie spotkanie z Janem Masarykiem wieczorem 8 marca. Rozmowa obu ministrów dotyczyła przemówień, jakie miał wygłosić za 2 dni, Jan Masaryk prosił min. Kopecky’ego, by „nie zabierał mu” ustępów mowy, które on Masaryk, już przygotował. Obaj przyjaźnie żartowali.

Przypominając następnie ścisłą przyjaźń jaka połączyła go z Janem Masarykiem podczas wspólnej pracy w rządzie, i która zacieśniła się jeszcze bardziej po wydarzeniach lutowych, minister Kopecky pisze: „Powiedziałem Janowi, jak bardzo chlubna była jego stanowcza decyzja kroczeniem razem z ludem. Uściska-

liśmy się, obiecując sobie nawzajem kontynuowanie wspólnej pracy.

Powiedziałem Janowi, by nie sobie



Gmach Związku Harcerstwa Polskiego — Brzeziny.

Goście bułgarscy w Warszawie

Wizyta literatów i dziennikarzy

WARSZAWA, 12.3 (PAP). Dnia 12 bm. przybyła do Warszawy grupa literatów i dziennikarzy bułgarskich: Elżbieta Bagriana, wybitna poetka, Nikola Furnadziejew — poeta, Kamen Zidarow — poeta, Bożidar Bożilow — młody poeta awangardowy, oraz prof. Peter Dinekow.

W skład grupy dziennikarzy wchodzi: Eugeniusz Nemirow — dyrektor Bułgarskiej Agencji Telegraficznej oraz Gerczu Gerczew — redaktor dziennika „Trud”.

Gościom wręczono wiązanki kwiatów.

Święto narodowe Węgier

WARSZAWA, 12.3. (PAP). — W dniu 15 b.m. Ludowa Republika Węgierska obchodzi uroczyste swoje święto narodowe. W dniu tym Polskie Radio od godz. 19 do 20 nada specjalną audycję okolicznościową, w której krótkie przemówienie wygłosi poseł Węgier Revesz, prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej i sekr. gen. Komitetu Obchodu „Wiosny Ludów” dyr. Młynarski.

Po tych krótkich przemówieniach Polskie Radio nada oryginalną muzykę węgierską w wykonaniu najlepszych zespołów artystów węgierskich.

Otwarcie Targów Praskich

PRAGA, 12.3 (PAP). — Dnia 12 bm. nastąpiło otwarcie Targów Praskich. Otwarcia dokonał dr Kubelik, dyrektor Targów Praskich, w obecności wiceprem. Zapotocky’ego, ministrów i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Dr Kubelik otwierając Targi podkreślił, że Czechosłowacja apeluje o wszystkich rządów dobrej woli o zacieśnienie współpracy gospodarczej i wzajemną wymianę dóbr.

Delegacja Rządu RP wyjechała do Budapesztu

WARSZAWA, 12. 3. (PAP). — W dniu 12 bm. delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej udała się do Budapesztu na uroczystości, związane z obchodem stulecia rewolucji roku 1848 i wojny o niepodległość Węgier.

Na czele delegacji stoi wicepremier Antoni KORZYCKI, w skład jej wchodzi: wicemin. sprawiedliwości REK, wicemin. administracji publicznej WOLSKI, wicemin. przemysłu i handlu SALCEWICZ, wicemin. kultury i sztuki WIDY - WIRSKI i gen. KUSZKO. Ponadto z ramienia Ogólnopolskiego Komitetu uczczenia 100 rocznicy „Wiosny Ludów” udał się do Budapesztu pos. Marek ARCZYŃSKI.

Tępienie demokracji i „czarna gwardia“

— Jak Amerykanie wykonują uchwały poczdamskie
Do walki z SED zmobilizowano hitlerowców

BERLIN, 12.3. (API). — Niesłychane oburzenie niemieckiej opinii demokratycznej wywołała wiadomość o brutalnej kilkugodzinnej rewizji, przeprowadzonej przez amerykańską policję wojskową w 3 biurach niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w sektorze amerykańskim w Berlinie.

Rewizji w biurach SED dokonali obok amerykańskiej policji wojskowej, agencji niemieckiej policji śledczej, wśród których poważny odsetek stanowią b. gestapowcy i członkowie policji hitlerowskiej. Rewizja miała szczególnie brutalny charakter. Urzędników zmuszono do odpowiadania na prowokacyjne pytania. W ciągu 3 godzin pobytu Amerykanów w lokalu SED, sporządzono fotokopie wszystkich dokumentów, ulotek propagandowych i spisano listy członków partii.

Szczególne zainteresowanie amerykańskich i niemieckich policjantów wzbudził materiał, dotyczący organizacji Kongresu Ludowego, którego druga konferencja odbyła się ma — jak wiadomo — w Berlinie 17 i 18 b.m. Kongres Ludowy mobilizuje demokrację niemiecką do walki o zjednoczenie Niemiec i ustanowienie demokratycznego pokoju.

Korespondenci zagraniczni w Berlinie podkreślają, że akcja władz amerykańskich nie może być uznana za czyn, umożliwiający odrodzenie demokracji niemieckiej.

Rada Miejska Berlina uchwaliła rezolucję protestacyjną, skierowaną

do sojuszniczej komendatury, w której oświadcza, że przeprowadzenie rewizji bez nakazu sprzeciwia się zasadom demokratycznym.

BERLIN, 12.3. (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne tworzą w swej strefie i w Berlinie tzw. „policję przemysłową“, którą ochrzczono mianem „czarnej gwardii“.

gwardii“ jedynie żołnierzy byłej ar-

Oficjalnie zadaniem tej organizacji jest ochrona niektórych obiektów amerykańskich. W rzeczywistości jednak, jak podkreślają w kołach berlińskich, prawdziwym i istotnym celem jest walka z ruchem demokratycznym narodu niemieckiego.

Oficerowie wywiadu amerykańskiego werbuja do tej „czarnej mii hitlerowskiej, którzy wrócili z niewoli amerykańskiej, oraz człon-

ków „Hitlerjugend“. W samym tylko Berlinie oddziały „czarnej gwardii“ liczą obecnie około tysiąca osób.

Żołnierze „czarnej gwardii“ noszą mundury wojskowe, uzbrojeni są w broń amerykańską oraz pozostają na żołdzie amerykańskim.

Instrukcja, wydana przez amerykańskie władze okupacyjne, przewiduje, iż członkowie tzw. „policji przemysłowej“ winni przejść specjalne przeszkolenie, by móc zdławić ewentualne powstania i zamieszki wśród ludności.

„Trzej panowie T“ - Kontrowersja Taylor - Truman - Taft Atak przeciw „nadedatowanym generałom“ w USA

WASZYNGTON, 12.3. (PAP). — 74 głosami przeciwko 3 senat USA odrzucił projekt sen. Taylora, zmierzający do wyeliminowania „planu Marshalla“ i zastąpienia go Funduszem Odbudowy Europy, administrowanym przez ONZ, przy 25-miliardowym wkładzie USA. Za projektem Taylora, który pokrywa się ze stanowiskiem Wallace'a głosowali prócz niego samego: postępowy senator demokracji Claude Depper oraz izolacjonista, senator republikański, William Langer.

Głosowanie odbyło się po 5 i pół godzinnej mowie Taylora, w której

zaatakował on ostro „plan Marshalla“, wyrażając opinię, że plan ten nie tylko słabia i podminowuje ONZ, lecz może ostatecznie doprowadzić do jej zniszczenia. Jednocześnie Taylor oskarżył rząd o podporządkowanie się Wall Street i „generałom nadedatowanym“, którzy opanowali szereg kluczowych stanowisk cywilnych, nigdy poprzednio nie zajmowanych przez wojskowych. Taylor ostro napomknął politykę zagraniczną „silnej ręki“, stosowaną przez obie wielkie partie amerykańskie.

Pomimo odrzucenia projektu Tay-

o planie Marshalla

lora opozycja nie daje za wygraną, dążąc przynajmniej do zmniejszenia wysokości kredytów i do ograniczenia swobody rządu w administrowaniu „planem Marshalla“.

WASZYNGTON, 12.3. (PAP). — Republikański senator Taft zaproponował, aby pomoc w ramach „planu Marshalla“ została zmniejszona z 5,3 miliarda dolarów do 4 miliardów dolarów.

WASZYNGTON, 12.3. (PAP). Na konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Truman oświadczył, że popiera bez zastrzeżeń wszystkie polityczne deklaracje Marshalla.

Prez. Truman podkreślił, że jego doktryna, dotycząca pomocy dla Grecji i Turcji, stanowi podstawę polityki zagranicznej USA i wiąże się ściśle z planem Marshalla.

Górnicy francuscy strajkują

PARYŻ, 12. 3. (API). Ruch strajkowy, który rozpoczął się wczoraj w zagłębiu Pas de Calais, rozszerzył się dziś rano na całe północne zagłębie węglowe. Agencja France Presse donosi, iż pracę porzuciło 25 tys. górników. Strajkujący domagają się podwyżki płac w związku z wzrostem kosztów utrzymania, oraz zwolnienia delegatów górniczych, aresztowanych w listopadzie ub. roku za udział w strajku.

Szwedzi na odbudowę Warszawy

WARSZAWA, 12.3. (API). — Szwedzkie przedsiębiorstwo żeglowne „Roder Aktiebolaget Svea“, utrzymujące linię regularną — pomiędzy Szczecinem a Sztokholmem, wpłaciło w ub. miesiącu do poselstwa w RP w Sztokholmie kwotę 166.905 zł z przeznaczeniem na odbudowę Warszawy.

Duński armator, J. Asmussens, przekazał na odbudowę Warszawy za pośrednictwem reprezentującej go w polskich portach firmy „Baltica“ sumę 201.137 zł.

UNRRA oskarża Czang-Kai-Szeka

NOWY JORK, 12. 3. (PAP). Dzienik „Baltimore Sun“ ogłasza wywiad swego korespondenta z delegatem UNRRA w Chinach, Early, który oskarża Kuomintang o marnotrawienie towarów UNRRA, skierowanych do Chin.

Early oświadczył, że jedynie niewielka część tych towarów dochodzi do ludności. Prawie cała żywność, dostarczona przez UNRRA, w szczyt gólności zaś mąka, była dotychczas sprzedawana na czarnym rynku.

Znowu Kopf

LONDYN, 12.3. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Berlina, że premier Dolnej Saksonii, Heinrich Kopf, który rego wydania jako zbrodniarza wojennego domaga się Polska, a który ostatnio podał się do dymisji, następnego dnia na propozycję brygadiera Linghama, brytyjskiego komisarza Dolnej Saksonii przyjął misję utworzenia nowego rządu.

Pomocnik Himmlera na wolności

NORYMBERGA, 12.3. (PAP). — Izba Denazyfikacyjna w Mergentheim zaliczyła księcia Rudolfa Hohenlohe — Langenburg do drupy „mniej obciążonych“, skazując go na 2000 marek grzywny.

Ustalono, że ks. Hohenlohe był od 1934 r. członkiem partii, a od 1938 — oficerem SS i należał do osobistego sztabu Himmlera, niezależnie zaś od tego pełnił funkcje kierownicze „Sicherheitsdienst“, obecnie ks. Rudolf Hohenlohe po zapłaceniu śmiesznie niskiej kary wyszedł z obozu na wolność.

Fraszka

Frasobliwe pytanie

Coraz więcej ulic łódzkich tonie w całkowitym mroku. Niech mi wyjaśni dobrodziej sprawę niebardzo przyjemną: komu potrzebna jest w Łodzi narastająca wciąż ciemność?

Jak będą udzielane kredyty

dla kupiectwa detalicznego
—Tylko prowadzącym księgi i w jednym banku

WARSZAWA, 12. 3. (PAP). — Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu zezwoliło na bezpośrednie finansowanie handlu detalicznego na obszarze całego państwa, powierzając równocześnie prowadzenie tej akcji następującym instytucjom kredytowym:

Bankowi Związku Spółek Zatrudnionych w Poznaniu, Komunalnym Kasom Oszczędności, Spółdzielniom Kredytowym, którym Ministerstwo Skarbu udzieli zezwolenia na prowadzenie tej akcji na wniosek Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., oraz Bankowi Handlowemu w Warszawie (temu ostatniemu jedynie na terenach Ziemi Odzyskanych i wyłącznie dla dotychczasowych klientów).

Ministerstwo Skarbu uzależnia udzielenie omawianych kredytów od spełnienia następujących warunków:

1) ubiegający się o kredyt kupiec winien przedstawić instytucji, w której się stara o przyznanie kredytów opinię organizacji zawodowej;

2) kupiec winien wykazać się zaświadczeniem Urzędu Skarbowego o dopełnieniu wszystkich obowiązków na rzecz Skarbu Państwa;

3) z kredytu korzystać mogą kupcy, prowadzący księgi handlowe w rozumieniu Dekretu o postępowaniu podatkowym, a przynajmniej uproszczone handlowe;

4) z kredytu poszczególni kupcy korzystać będą tylko w jednej instytucji kredytowej, w której muszą być ześrodkowane wszystkie ich obroty;

Konferencja brukselska

zakończyła obrady —

BRUKSELA, 12.3. (PAP). W dniu dzisiejszym zakończyły się obrady przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie utworzenia tzw. Związku Państw Europy Zachodniej (bloku zachodniego).

Opublikowany komunikat stwierdza, iż przedstawiciele wymienionych 5-ciu państw opracowali projekt układu, który zawiera klauzule, dotyczące zagadnień gospodarczych, socjalnych, kulturalnych i obrony. Układ przewidziany na okres 50 lat winien być jeszcze zatwierdzony przez zainteresowane rządy.

Gdy w lutym 1848 r. burza rewolucyjna rozpełtała się nad Francją, a wkrótce potem Niemcy południowo-wschodnie wciągnięte zostały w wir doniosłych wydarzeń, nawałnica dziejowa nie ominęła też spokojnego zazwyczaj, pogodnego Wiednia. Był on stolicą cesarza austriackiego, który sprawował najwyższe zwierzchnictwo nad rozczłonkowanym Związkiem Niemieckim; był zarazem stolicą Austrii, a ta w ówczesnej Europie słusznie uchodziła za twierdzę najbardziej nieprzejednanej reakcji. W całej monarchii Wiedeń uważany był dotąd za miasto posłuszne i uległe, a wiedeńscy — za wiernych i potulnych poddanych cesarza.

Podczas zimy 1847/48 r. w centrum miasta panował sielankowy nastrój, tak charakterystyczny dla stolicy naddunajskiej. Na gwarnych ulicach śródmięścia rola się od próżniaków, hulaków, włóczęgów, szulerów i innych różnego autoramentu niebieskich ptaków. Inaczej płynęło życie na przedmieściach: — tam w nędznych ruderach gnieździły się dreczone głodem masy proletariatu. Klęska kryzysu gospodarczego 1847 r. boleśnie dotknęła robotników fabryk wiedeńskich. U wrót Wiednia czaiło się widmo nędzy

Dr. Tadeusz Landeck

„Duch buntu“ ogarnia Wiedeń

PIERWSZE WIEŚCI Z PARYŻA

W początkach marca 1848 r. wstrząsające nowiny z Paryża i Niemiec południowych zelektryzowały ludność austriackiej stolicy. Wiedeńscy przejęli się naraz „duchem buntu“ wedle określenia ówczesnych biurokratów. Rozmnożyły się gazety i ulotki, wśród entuzjazmu i radosnego podniecenia czytano je na głos w kawiarniach i zawzięcie nad nimi dyskutowano.

Rentierów ogarnęła panika. Przed kasami oszczędności i okienkami banku państwowego tworzyły się długie kolejki, w których stawali przeważnie mieszczańscy w zamiarze wycofania wkładów. Wśród robotników i studentów zawrzało. Stery burżuazyjne wysłały adres do cesarza, żądając zmiany przeżytego systemu, a gdy kamarylla dworska adres ten przyjęła, posypały się dalsze o podobnej treści. Władni na nich podpisy wybitniejszych jednostek — przemysłowców, kupców, wyższych urzędników.

STUDENCI NA CZELE RUCHU

Największą aktywność rozwinęła studenteria wiedeńska. Owiana szlachetnym idealizmem, wykazała w dniach próby wle męstwa i ofiarności. W niedzielę, 12 marca, akademicy zwołali wielki wiec w auli Uniwersytetu Wiedeńskiego. Po gorącej dyskusji uchwalono adres do cesarza z żądaniem wolności prasy, wolności nauczenia, wolności sumienia i przedstawicielstwa narodowego. Adres podpisało 2000 zebranych, a dwaj profesorowie zostali upoważnieni do wręczenia go cesarzowi.

Akcja studentów pobudziła do działania burżuazję, która bacznie obserwowała przebieg wypadków.

Nazajutrz 13 marca zebrał się sejm stanowy Dolnej Austrii. Przed gmachem, w którym sejm obradował zaczęli gromadzić się mieszczańscy, później przybyli tam również akademicy.

zbagatelizował je, okazując przy tym zdumiewający brak stanowczości.

„PRZECZ Z METTERNICHEM!“
Gdy tak przed sejmem tłum stał niezdobywany, nagle młody chirurg dr Fischhof wskoczył na studeńską i wniósł okrzyk na cześć wolności. Tłum gromkim głosem podjął ten okrzyk. Następnie dr Fischhof zwrócił się do Stanów z oświadczeniem, że lud gotów będzie je poprzeć, jeśli przedstawia jego życzenia cesarzowi. Przewodniczący sejm odpowiedział na to: „Zyczenia ludu są życzeniem Stanów“. Jeden ze studentów odczytał głośno wtedy i popularną mowę Kossutha, wygłoszoną 3 marca w sejmie węgierskim. Pod jej wpływem tłum zakochał się i z tysięcy ust wyrwał się okrzyk: „Precz z Metternichem!“ Z okrzykiem tym tłum wtargnął do budynku, w którym obradował sejm. Posłowie rozbiegli się w trwodze, a przewodniczący ruszył do Burgu, by przedstawić Radzie Państwa żądania ludu.

WIEDŃCZYCY BUDUJĄ BARYKADY

Skoncentrowane od rana w pogotowiu oddziały wojska pchnięto na plac przed sejmem. Z okien gmachu, w którym gospodarował tłum, posypały się na wojsko ciężkie przedmioty. Kawał drzewa trafił jednego z oficerów. Wtedy żołnierze dali salwę w okna. Obeszło się na razie bez ofiar, ale rozdrażniony tłum wniósł okrzyk: „Precz z wojskiem!“ Nadjechał dowódca, jeden z arcyksiążąt. Znowu posypały się po lana: jedno z nich trafiło generała. Wtedy wojsko ponowiło salwę w tłum. Na placu padło pięć trupów. Tłum rzucił się do ucieczki, ścigany przez kawalerię i w popłochu gnał na sąsiednie ulice. Rozległy się wezwania do zemsty, zaczęto budować barykady. Robota nie szła sprawnie, gdyż wiedeńczykom trudno było przeobrazić się naraz w rewolucjonistów. Ale na ulicach tu i ówdzie zaczęły się rozlewać krwi. Tłum rozpędzony w jednym miejscu zbierał się następnie w innym.

W ciągu całego dnia padło ogółem w walkach ulicznych około 50 obywateli przeważnie bezrobotnych, nawet kobiety.

Tadeusz Landeck

CZPW kręci film o doskonałych ruchach

Coś zupełnie nowego: przemysł włókienniczy kręci film. O czym? Temat jest nadzwyczaj interesujący — obiektyw aparatu filmowego wykryje różnicę między dobrą a złą robotą we włókiennictwie.

Na czym polega różnica, dajmy na to między dobrym a przeciętnym tkaczem? Jak jeden osiąga większą wydajność, a drugi tylko przeciętną lub nawet mniejszą? Jakich przyczyn składają się na to? — Oczywiście nie większy fizyczny wysiłek, lecz przede wszystkim doświadczenie, które dyktuje tkaczowi lub pracodawcy najbardziej celowe ruchy, bardziej celową organizację pracy, najsukcesywniejsze wydatkowanie małej siły roboczej. Wychodząc z założenia, że doświadczenie jest sumą pewnych nawyków, można dojść do wniosku, iż np. ruchowe nawyki doskonałego tkacza dadzą się uchwycić, oczywiście nie gołym okiem, ale na pewno

obiektywem fotograficznym.

Doskonały tkacz sam nie jest świadomy z czego się jego doskonałość składa, dlatego przekazanie jego doświadczeń innym napotyka trudności, które będą usunięte przez naukowy system badania, właśnie przy pomocy filmu.

Materiał do takiego filmu przygotowuje prof. *Nożykowski* z Instytutu Badań Naukowych Włókiennictwa. Film ten będzie jednym ze środków które CZPW. użyje dla przeprowadzenia tzw. „małej racjonalizacji.”

Mała racjonalizacja polega na

unowocześnieniu metod pracy zespołowej i indywidualnej, na udoskonaleniu gospodarki siłą fizyczną na najbardziej celowym postępowaniu się narzędziami produkcji, oszczędnym używaniu surowców, innymi słowy — na naukowej organizacji pracy. (Le-Be)

Ceny bez zmian-gazu więcej Napojów chłodzących w sezonie nie zabraknie w Łodzi

W miarę zbliżania się wiosny i wzrostu temperatury ożywił się ruch w sodowiarniach i budkach z napojami chłodzącymi. Liczne na terenie Łodzi wytwórnie wód gazowych przygotowują się już do kampanii wiosennej. Wprowadzono też szereg zarządzeń, zmierzających do zapewnienia mieszkańcom Łodzi zdrowych i orzeźwiających napojów chłodzących.

W związku z zaszłymi w roku ubiegłym wypadkami zatrucia się wo-

dą gazową z powodu przechowywania jej w nienależycie utrzymanych miedzianych balonach, Zrzeszenie Przemysłu Fermentacyjnego w Łodzi wydało specjalny okólnik zobowiązujący wszystkie podległe mu wytwórnie w Łodzi i województwie do ścisłego przestrzegania zakazu używania balonów miedzianych do wody sodowej.

Szerokie masy konsumentów napojów chłodzących powitają z zadowoleniem inowacje wprowadzone obec-

nie, odnośnie wymiarów butelek używanych do detalicznej sprzedaży wód gazowych. Woda sodowa i oranżady będą oddać sprzedawane wyłącznie w butelkach o pojemności 0,35 l. co równa się mniej więcej zawartości 1 dużej szklanki.

Inowacja ta zapewni konsumentom otrzymywanie napojów o dostatecznej zawartości (CO₂) gazu. Dotychczas bowiem, przy sprzedaży wody sodowej z większych butelek przy rozlewaniu wody gaz się ulatniał, wobec czego odbiorca ostatniej szklanki z butelki otrzymywał napój mniej orzeźwiający.

Inne napoje chłodzące, a nie zawierające gazu tj. lemoniada i jałowiec będą sprzedawane wyłącznie w butelkach o poj. 0,5 l. używane zaś dotąd butelki 0,75 l. zostaną całkowicie wycofane.

Jak się dowiadujemy, wszystkie wytwórnie w Łodzi i województwie zostały zobowiązane do produkcji napojów chłodzących wyłącznie na czystym cukrze.

Cena wód gazowych nie ulega zmianie. Podobnie jak w roku ub. butelka lemoniady będzie kosztowała w hurcie — 25 zł, oranżady — 23 zł, jałowca — 28 zł i wody sodowej — 12 zł. Do cen tych w kalkulowano już podatek, wynoszący przeciętnie od 2 do 5 zł za butelkę.

Jak zapewnia dyrektor Zrzeszenia Przemysłu Fermentacyjnego p. Skibiński, napojów chłodzących w roku bieżącym nie powinno w Łodzi zabraknąć nawet w okresie największych upałów. Poza nielicznymi wprawdzie lecz dużymi fabrykami spółdzielczymi, istnieje już 31 wytwórni prywatnych w Łodzi oraz 75 na terenie województwa. (jb.)

„Stan wyjątkowy” ogłasza Dyrekcja Poczty Handel telefonami w Łodzi musi ustać

Nie jest rzeczą nową, że w Łodzi brak jest telefonów. Z górą 9000 abonentów wyczerpuje całkowicie możliwości centrali automatycznej w jej stanie powojennym.

Mówiąc o stanie telefonów, trudno nie uwzględnić faktu, że od czasu do czasu w centrali automatycznej istnieją pewne luzy. Np. opuszcza Łódź jakaś instytucja, ktoś rezygnuje z telefonu itp. Wtedy, korzystając z tych „luzów” należy dbać, by nowy telefon założony był w miejscu, gdzie jest najbardziej potrzebny.

Telefony były często przedmiotem spekulacji. Ludzie sprzedawali

sobie nawzajem aparaty, przez co trafiały one do nieodpowiednich rąk.

Aby ukrócić ten stan rzeczy, nieznośny w okresie najdalej posuniętych ograniczeń w zakładaniu telefonów, Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów wydała szereg surowych przepisów.

Po pierwsze: cedować telefon wolno tylko osobie zameldowanej w danym mieszkaniu i posiadającej na swoje imię nakaz kwaterunkowy.

Po drugie: osoba ta musi być uprawniona z tytułu zawodu lub stanowiska do posiadania telefonu. W przeciwnym razie telefon w danym mieszkaniu będzie zdjęty.

Po trzecie: o każdorazowej zmianie abonenta lub o założeniu nowego telefonu decydować będzie specjalna komisja złożona z 9 osób, w której skład wejdą przedstawiciele Dyrekcji i Zw. Zawod. Prac. Pocztywoch.

Po czwarte: przeniesienie telefonu z lokalu do lokalu będzie możliwe tylko wtedy, jeśli dotychczasowy abonent ma przydział na ten nowy lokal.

Jak widzimy więc, wszelka sa-

motowała w tej dziedzinie jest obecnie niemożliwa.

„Stan wyjątkowy” ogłoszony przez Dyrekcję Poczty będzie trwał do czasu powiększenia się centrali łódzkiej. Wprawdzie budowa nowej centrali automatycznej nie jest jeszcze

aktualna, ale około listopada b.r. stara centrala zwiększy swą „pojemność” o mniej więcej 3 tysiące numerów dzięki sprowadzeniu odpowiednich części ze Szwecji. Wtedy w przydziale telefonów zapanuje znów większy liberalizm. (O)

Z okazji wydania tysięcznego numeru

„Głosu Robotniczego”

dalszego pomysłnego rozwoju pisma

życzy
Redakcja „Dziennika Łódzkiego”

Zmiana systemu nadzoru nad przedsiębiorstwami miejskimi

Przedsiębiorstwa miejskie, jak gaźrownia, rzeźnia, ZOM, wodociągi i kanalizacja itp., obok dyrekcji, posiadały dotąd organy kontrolujące ich działalność, którymi były rady nadzorcze, reprezentujące czynnik społeczny.

W ramach racjonalizacji pracy i likwidowania przerostów administracyjnych w samorządzie, poszczególne rady nadzorcze zostały obecnie rozwiązane, a na ich miejsce stworzono wspólną dla wszystkich przedsiębiorstw Radę Zarządzającą. Rada ta, reprezentująca czynnik fachowy — wykonawczy i koordynująca gospodarkę przedsiębiorstw, będzie działała pod kontrolą komisji M. R. N. istniejącej przy Wydz. Przedsiębiorstw Miejskich.

W ten sposób kontrola przedsiębiorstw przez czynnik społeczny będzie zachowana. (O)

35 milionów zł. na inwestycje placówek socjalnych Doniosła akcja CZPW

Coraz szersze kręgi zatacza akcja socjalna CZ.P.Wł. Uruchowiono 25 żłobków i 23 przedszkola fabryczne. W dn. 1 kwietnia rb. zostaną otwarte żłobki w P.Z.P. Dziew. Nr 1 w P.Z.P. Dziew. nr 6, P.Z.P. Dziew. Galant. nr. 4 i P.Z.P.B. nr. 9. Przekiętnie każdy żłobek obliczony jest na 50 dzieci w wieku od 0 — 3 lat. W dalszym ciągu przybędą żłobki w P.Z.P. P. nr. 17, P.Z.Z. Jedwabisto-Galanteryjny Połud. oraz w Pabianicach Kombinat Pończosznicy nr. 3 — każdy na 60 dzieci.

W pierwszych dniach marca otwar-

to żłobek fabryczny na 60 dzieci w P. F. Dzielniarstwie (d. Stolper), P. F. Pluszu i Aksamitu nr. 6 w Kaliszu.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w pierwszym kwartale 1948 r. przeznaczył 35.500 zł na inwestycje placówek socjalnych, których gros stanowią żłobki, przedszkola, oraz ośrodki kolonijne.

W porze letniej b.r. weźmie udział w czasach dziecięcych z terenu miasta Łodzi 9.790 dzieci, z czego w ośrodkach własnych 3790, w Tow. Kolonij i Półkolonij 4500 dzieci, a

Omyłka?

I znów nieszczęsna Ubezpieczalnia jest tematem skarg jeszcze jednego naszego Czytelnika, p. K. J., który m. in. pisze:

„Od 2 tygodni czuję ból w boku. A że w r. 1943 miałem poważnie zagrożone płuca, w obawie, żeby się to nie powtórzyło, poszedłem do lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej, gdyż ja ko pracujący, jestem jej członkiem. Lekarz skierował mnie do prześwietlenia płuca. Następnego dnia tj. 9 bm. poszedłem na ul. Leczniczą do Ub. Społ., gdzie wyznaczono mi dzień prześwietlenia — 8 kwietnia. A więc chory musi czekać aż miesiąc, żeby zacząć się leczyć? Wygląda tak, jakby Ubezpieczalnia istniała tylko dla zdrowych, a naprawdę chorzy powinni być leczeni w prywatnie.”

Mimo zbyt pochopnych wniosków, nie można dźwierać się rozoryzowaniu p. K. J. Jeśli istotnie ma gruźlicę, nie może przecież czekać miesiąc na prześwietlenie, a czy ją ma — właśnie prześwietlenie wykaże. Prze prowadzanie badań w tak złym tempie może wyrządzić niepowetowane szkody. Z listu chorego wynika, że jest to człowiek skromnie zarabający. Napewno nie rozporządza obszernym mieniem. A jeśli chory ma liczną rodzinę, dzieci i prężkę?

Zwracamy się do p. J. K.: Radzimy jeszcze raz pójść do Ubezpieczalni w sprawie prześwietlenia. Może to jednak była po prostu omyłka?

ED.

Niema kłopotu o prąd

Jesienne kłopoty Elektrowni Łódzkiej należą już chyba definitywnie do przeszłości. W lutym b. r. Elektrownia wyprodukowała 18.763.400 KWH. Linia przesyłowa ze Śląska dała Łodzi w tym samym czasie 3.481.500 KWH., a zasilające Elektrownię Łódzką elektrownie przemysłowe (przyfabryczne) — 45.096 KWH.

Łącznie uzyskała Łódź w lutym 22.289.996 KWH., podczas gdy plan produkcji energii elektrycznej przewidywał na luty 21,5 miliona KWH.

Dla porównania warto przypomnieć, że w najlepszym roku przed wojennym — 1938 — produkcja Elektrowni Łódzkiej wynosiła — 14.153.900 KWH. (o)

W odnowionej sali teatru „Lutnia” wystawiono drugą z kolei operetkę. Jest nią „Zemsta nietoperza” Jana Straussa. Zanim powiemy kilka słów o nowej adaptacji polskiej libretta i dialogów, należy zwrócić uwagę na jej nieprzeciętną wartość muzyczną. Oddajemy w tym względzie głos specjalistom muzycznym Karolowi Stromengerowi, który pisze: „Zemsta nietoperza” jest arcydziełem operetki. Tu muzyka jest nie tylko zgrabna i ładna, ale żyje wesołością sytuacji, wdziękiem komedii, humorem sztuki. Każda postać jest już samą muzyką narysowana, uwypuklona, ożywiona. Muzyka nie tylko towarzyszy akcji scenicznej, ale uskrzydla zdarzenia, odgrywa rolę w scenie. Ani chwili nie czuje się tu operowania szablonem operetkowym, zawsze muzyka tryska z sytuacji, wszystko mknie składnie, żadnej dłużyny, ani przesadnej rozlewności w melodii, ani przepięprzonej groteski, humor przy całej żywoci dyskretny, a dźwięki... powiedziano, że orkiestra Straussa ma „złoty dźwięk” — w istocie szlachetność brzmienia tej muzyki idzie

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”

„Zemsta nietoperza”

w parze z jej elegancją wiedeńską. Nie była to elegancja wymuskana, salonowa. Wiedeń dawnych czasów miał rodzaj „ludowej elegancji”, humor wiedeński pochodził z ludu, a we wszystkich stanach łączył się z gwarą ludową. Strauss miał zwolenników i wielbicieli we wszystkich sferach towarzyskich.”

Tyle o stronie muzycznej operetki. A teraz słów kilka o jej treści literackiej. Sama fabuła, sama intryga musiała oczywiście pozostać ta sama, jedynie jej forma uległa daleko idącej aktualizacji w powiedzeniach poszczególnych osób, w ich dowcipach i w ogólnym humorze. Rzecz polega na tym, że niejaki Gabriel Eisenstein zaczął po pijanemu dozorować domu i za to ma iść na parę dni do więzienia. Jednak za na-

wą przyjaciela, miał stawić się w więzieniu, udaje się na bal. Tymczasem do zrozpaczonej żony jego Rozalindy przychodzi zakochany w niej śpiewak i korzystając z nieobecności męża zachowuje się jak u siebie w domu. Ale czułe chwile przerywa dyrektor więzienia, który obojętnie pofatygował się do pana Eisensteina, aby go zabrać do więzienia. I zamiast męża Rozalindy za biera jej kochanka. W drugim akcie widzimy ów bal u księcia Goleśco, milionera z Rumunii, na którym (na balu, nie na milionerze!) spotykamy nie tylko męża Rozalindy, ale i ją samą, jej pokojówkę, dyrektora więzienia, wszystkich pod zmienionymi nazwiskami, na wniosek przyjaciela Eisensteina dr. Falke, który w ten sposób dokonał zemsty za wy-

wieżienie go swego czasu w stroju nietoperza za miasto na pastwę losu. Na balu dochodzi do komicznych sytuacji, w których Eisenstein zaleca się do pokojówki, potem do własnej żony, której pod maską nie poznaje. W trzecim akcie rzecz dzieje się w więzieniu, do którego wraca dyrektor, a po nim przychodzi Eisenstein, aby odsledzić swą karę. Tu dowiaduje się zdumiony, że dyrektor wczoraj wieczorem aresztował Eisensteina w obecności jego żony w sytuacji nader czulej. Na świadka wzywa Rozalindę i dopiero po wyjaśnieniu dr. Falke i księcia Goleśco cała „Zemsta nietoperza” okazuje swój dowcipny finał.

Największą wartością libretta stanowią jego dowcipne aktualizacje. Np. dyrektor więzienia zapytany ja-

ko domniemany baron, w jakim towarzystwie przebywa, odpowiada, że przeważnie w towarzystwie zamkniętym. Prawdziwe triumfy święci w podobnych powiedzonkach dozorca więzienia, którego z nieźrównanym talentem gra Władysław Walter. Inni wykonawcy jak Michał Ślaski i Jadwiga Kenda w roli państwa Eisensteinów, jak Michał Laso w roli dr. Falke, jak Władysław Szczawiński w roli dyrektora więzienia, jak Jan Pankrac w roli chanego śpiewaka, grali jak zwykle poprawnie i bez zarzutu. Szczególnie trudną rolę miała Lena Wilczyńska grająca „z zaparciem się własnej płci”, gołowatego księcia Goleśco. Na wyróżnienie zasługuje też Karol Chorzewski w roli adwokata Blinda.

Na zakończenie pochwalić należy dekoracje według projektu Galewskiego i Grajewskiego, a zwłaszcza kapelmistrza Wł. Szczepańskiego, który niezmordowanie utrzymywał właściwe tempo i werwę rytmiczną całej operetki.

Mariań Piechal

Chodzi o tytuł, punkty i nagrody
Rywalizacja włókniarzy i całych fabryk

Coraz nowa jednostki przystępują do współzawodnictwa indywidualnego i grupowego.

Obecnie utworzone nowe ogniska w potężnym ruchu współzawodnictwa pracy — tak zwany „konkurs na producenta zakładu branzowego”.

Ocenę wyników współzawodnictwa branzowego będzie się odbywała raz na kwartał.

Warunki konkursu zostały określone przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Sąd konkursowy może również na wniosek dyrekcji fabryki przyznać pewną ilość punktów za uruchomienie nieczynnych urządzeń.

Wielkie prace w lasach

Okręg Łódzki wykonuje plan przed terminem

W drugim dniu Okręgowego Zjazdu Nadleśniczych w Łodzi omówiono zagadnienie wykonania planu eksploatacji wywozu i dostaw drewna.

Plan eksploatacyjny na rok gosp. 1947/48 przewiduje wywalenie i dostarczenie z terenu Dyrekcji Łasów Państw. w Łodzi ogółem 260.000 m³ drewna.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że pod względem asortymentu najpomyślniej przedstawia się wykonanie planu na dostawę kopalniaków.

Po obszernej dyskusji postanowiono no zwrócić szczególną uwagę na maksymalne wykorzystanie surowców oraz zwiększenia tempa prac zalesieniowych.

po zakończeniu kwartału, a w 5 dni później — wręczeniu nagród.

Zakład zwyciężający w konkursie zdobywa tytuł „Przodującego Zakładu Pracy w kwartale 48 r.”.

Stoisko na Targach Poznańskich

Cztery razy w PZPW — wystawa eliminacyjna

Termin otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich jest już niedaleki.

Wykazuje się pawilony, przygotowuje stoiska.

W ramach przygotowań do Międzynarodowych Targów Poznańskich w Łodzi odbywa się obecnie wystawa eliminacyjna.

Brzeziny — miasto krawców

Brzeziny położone opodal Łodzi cierpiały dotkliwie na brak komunikacji nie tylko z Łodzią, ale z jakimkolwiek węzłem komunikacyjnym.

Z inicjatywy Pow. Rady Narodowej powstała spółdzielnia transportowa — komunikacyjna.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

Radiofonizacja Brzezin pozostawia wiele do życzenia.

„Wojna“ o ulgi

W dalszym ciągu publikujemy głosy czytelników w sprawie ulg tramwajowych i innych.

Jako stały czytelnik „Dziennika Łódzkiego“ obserwuję tocząca się na jego łamach „wojnę“ o ulgową taryfę w tramwajach.

Od chwili wywołania światła państwową i prywatną, przy czym ta ostatnia uważana jest za lepiej uposażoną.

Przecież ekspedientka zatrudniona u kupca — nie jest kupcem; magazynier u przemysłowca — nie jest przemysłowcem.

Dlaczego dla wszystkich jest jednakowa cena na wyroby Państwowego Monopoli Tytoniowego?

Jeśli się wychodzi z założenia, że lepiej uposażony winien płacić więcej.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Jeżeli chodzi o uposażenie zasadnicze — trzeba przyznać, że jest ono wyższe od plac w przedsiębiorstwach państwowych.

Wełna, która „przyzwoicie zachowuje się“ także i po praniu

Głównym celem dla którego nosimy odzież jest wytworzenie warstwy ciepłego powietrza otaczającego całe ciało.

Obnażone ciało ludzkie zaczyna odczuwać zimno, w temperaturze około 15 stopni.

Taką temperaturę (około 30 stopni) winno wykazywać powietrze, które „nosimy“ na skórze.

Powietrze jest złym przewodnikiem ciepła.

Najlepszym materiałem utrzymującym wokół ciała warstwę ciepła jest wełna.

Ujemną stroną odzieży wełnianej jest jej szorstkość i zbieganie się w praniu.

tyjskiemu przemysłowi wełnianemu wyprodukować wełnę, która po praniu nie zbiega się.

Mamy nadzieję, że polski przemysł wełniany nie da się wyprześć Wielkiej Brytanii i niebawem i my zapoznamy się z niezbiegającą się wełną.

Pabianice dbają o groby

W Pabianicach powstał powiatowy komitet obywatelski opieki nad grobami żołnierzy radzieckich i polskich, poległych w walce.

W wyniku odbytych ostatnio obrad tego komitetu, postanowiono przystąpić do ekshumacji zwłok na cmentarzach w Pabianicach i w Dłutowie.

DLA ŁACINNIKA »OMNIBUS« ZNACZY TYLKO »DLA WSZYSTKICH« DLA CIEBIE OMNIBUS OZNACZA OKAZJĘ DO NIEZLICZONYCH PODROZY W NIEZNANE A GODNE POZNANIA Taryfa i regulamin jazdy wkrótce w caei prasie Spółdz. Wydawn. »OZYTELNIK«

Chcę być ładną Kazia myje się często, nawet kilka razy na dzień, używając stałe mydła. Mimo to nie jest zadowolona ze swojej cery. Przez częste mycie naskórek jej pozbawiony naturalnych tłuszczów, stał się suchym, szorstkim. Poradzone więc Kazi, aby po umyciu twarzy użyła matowego kremu »Anida«, przywracając w ten sposób skórze usunięte przez mydło, a konieczne substancje tłuszczowe i odżywcze. Skorzystała z dobrej rady i dzisiaj posiada piękną i delikatną cerę, która pod powłoką pudru »Anida« ma gładkość aksamitu.

